



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Nie zraża się jednak powyższymi przeszkodami Komitet Łódzki, który powziął szereg uchwał, rozszerzających obywatelską działalność.

Kościół św. Rodziny.

Jak jest koniecznym potrzebne ukończenie budowy nowego kościoła św. Rodziny. Zgymunta, dość przyrzec się tłumom, oblegającym kościół farny w dni świąteczne. Brak miejsca, wewnątrz świątyni powoduje, że setki ludzi stoją zewnątrz na mrozie, czy słońcu.

Budowa nowego kościoła św. Rodziny, rozpoczęta przed kilku laty, nie posuwa się naprzód z takim pośpiechem, jakiego potrzeba, a główną tego przyczyną jest, że komitet budowy nie posiada odpowiednich funduszy, aby budowę mógł szybko doprowadzić.

Fundusze przecież powinny się znaleźć, choćby ze względu, że wskutek niemożności pomieszczenia się wiernych w kościele św. Zygmunta, narażeni są oni na to, iż z trudem wysłuchać mogą, czy nabożeństwa, czy kazania, nie mówiąc o następstwach, jakie powoduje seisk, mroz lub słońce; przytem taka liczna parafia, jak staroniejsza, w której nie brak wczesniejszych obywateli, powinna się zdobyć na wczesniejsze ukończenie budowy nowej świątyni.

Nadchodzi wiosna, czyli pora, w której roboty budowlane mogą być prowadzone bardzo energicznie, niechajże więc każdy, kto może, a zwłaszcza ci, którzy nie biorą w innych sprawach społecznych udziału (a takich jest, niestety, tysiące) popieszą z pomocą komitetowi budowlanemu, składając ofiary obficie. Dużo jest np. takich, którzy, pomimo, że mogą, nie tylko na budowę kościoła, ale na żadną cel groza nie dali.

komitet budowlany powinien rozwinąć energiczniejszą akcję w tym kierunku. M. St.

NOWINY.

Ogólne.

Naprawa obyczajów. W czasie dzisiejszym gdzie coraz więcej szerzy się zepsucie obyczajów, gdzie młodzież nasza, wskutek niedostatecznego wychowania szkolnego, coraz więcej oddaje się rozpucie, marnując najlepsze lata życia swego, konieczne jest zszeregowanie się nie zepsutej jeszcze części społeczeństwa dla podjęcia energicznej walki ze złem. Zrozumiano to już u nas i starano się przez Towarzystwo (n. p. Towarzystwo higieniczne—społeczne i Towarzystwo ku zwalczaniu chorób piciowych) przeciwdziałać zepsuciu. Nikt nie zaprzeczy, że walcę takiej, dążącej do powszechnej zmiany obyczajów jednym z najważniejszych posterunków jest czasopismo, któreby było strażnicą czuwającą w pochodzie idei, któreby niósło sztandar w walce.

Takim czasopismem jest dwutygodnik „Czystość”, wychodzący od połowy roku 1905, w Krakowie pod redakcją dr. Augusta Wró-

kały piskłeta. Ojciec i matka piskłeta wciągnęli do izby i zaczęły krząć dokoła gniazda, trupa i nad głową dziewczynki.

Malenstwo usłyszało szczerbiot piaszków i usnęło... usnęło w objęciach umarłej matki, przylgnąwszy twarzą do zimnej, nieruchomej twarzy matki... A z oczów dziecka spływały na twarz matki gorące łzy...

Śmierć pochylała się i dwoma palcami jak kłócianiem szczypcami, pochwyliła jedną łzę...

Potem wyszła z izby, przeszła wioskę, wydostała się na pole i poniosła się jak wicher unosząc w zielonkawych kościстых palcach leżkę dziecka, zdjętą z twarzy umarłej matki.

Uciekała jak złodziej, który porwał skarb.

Kilka razy podnosiła do twarzy, chcąc wypić łzę, ale nie miała ust.

Podnosiła też do oczodołów, ale nie miała oczu, by zwyliży niemi powieki.

Wkrótce wyjrzało słońce. Jeden z promieni dogonił jej smutną zdobycz i tak rozgrzał, że się zmieniła w parę.

Gdy śmierć poczuła, że niema już izy, opuściła beznadziejnie ręce, końcem kocy oczyściła oczodoły, jak gdyby coś tam się zakradło i paliło i pomknęła dalej.

Taki był koniec współczucia śmierci.

blewskiego b. docenta uniwersytetu Jagiellońskiego. Z małych początków rozwinięto się ono w poważny organ, liczący dziś w gronie swych współpracowników i przyjaciół takich ludzi, jak ks. biskup Bandurski, dr. Bug. Piasecki, A. Wyslouh, książę Giedroyc, dr. Miłkiewicz i innych.

Od Nowego Roku 1907 „Czystość” wychodzi w Warszawie. „Rozpocynamy wydawać takie czasopismo — pisze redakcja w 1. numerze — bez środków materialnych, ale z niezachwianą wiarą, że wszyscy jedynomyślni z nami popieszą poprzec „Czystość” zarówno pod względem moralnym jak i materialnym. Pismo to znalazło wprawdzie poparcie społeczeństwa, lecz był pisma bynajmniej jeszcze nie jest zabezpieczony. Odzywamy się tedy do społeczeństwa naszego w zaborze pruskim, króre tak chętnie popiera zawsze usiłowania skierowane ku naprawie obyczajów, z gorącym apelem o poparcie tego pisma, które na sztańdard swym wypisało słowa: Czystość myśli uczuć i czynów naszym hasłem. Odrodzenie jednostek i narodu przez życie naszym celem”.

„Czystość” wychodzi co dwa tygodnie w objętości 16 stron i kosztuje rocznie tylko 2 rb.

Częstochowa.

Wiadomości kościelne. Jutro o godzinie 8 i pół rano w kościele po Marjawickim odbędzie się konferencja na temat „Kościół katolicki i tolerancja”.

Leże letnie dla wojska. Naczelnik brygady zawiadomil magistrat, że w roku bieżącym wojska pozostają w Częstochowie na lato i prosil o wskazanie miejsca, odpowiedniego na letni obóz. W tym celu ma zebrać się w powiecie specjalna komisja, w skład której wejdzie pomecnik naczelnika powiatu, prezydent miasta, inżynier powiatowy, doktor powiatowy, wójt gminy Grabówka oraz delegaci wojskowi. Jak słyszeliśmy, w nowym obozie mają przebywać i pułki z innych miast.

Sprawa unormowania godzin pracy i odpoczynku. W d. 5 marca r.b. mają się zebrać w powiecie wybrani delegaci w celu opracowania prawnych przepisów w sprawie unormowania godzin pracy i odpoczynku.

Dzieci łódzkie. Otrzymałmsy z Blachowni list od robotników Stowarzyszenia chrześcijańskiego, w którym donoszą, że delegaci robotników chrześcijańskich wyjechali w d. 26 b. m. do Łodzi w celu zabrania 36-corga dzieci ich towarzyszy, przybawionych pracy. Na koszty przywiezienia dzieci robotnicy Blachowni — Konopisk zebrałi 51 rb. drogą składki, w której udział wzięli i urzędnicy fabryki, za co robotnicy składają w liście: Bóg zapłać. Dzieci ofiar lokautu znajdują wśród tymczasowych ich opiekunów prawdziwie rodzicielską opiekę.

Odczyt dr. Michałowicza o „Zadaniach abolicjonizmu w Częstochowie”, który miał się odbyć wczoraj w lokalu Lutni, odłożony został na sobotę d. 2 marca r. b.

Kto da więcej? Za rotundę futrzaną złożoną do sprzedania tą drogą na rzecz chrześcijańskiego Tow. dobroczynności p. S. K. daje rb. 55, — a za tem kto da więcej?

Pozbawienie półpaska. Z rozporządzenia naczelnika komory w Herbach pozbawionych zostało prawa korzystania z półpasków kilku mieszkańców Częstochowy.

O zmianę terminu licytacji. Otrzymałmsy co następuje:

Dzierżawa straganów na placu jasnogórskim kosztowała na sezon letni w magistracie dawniej rb. 2, co dawało możność biednym ludziom, a szczególnie wdowom, zajmującym się sprzedawaniem w tych straganach herbaty, kawy i artykułów spożywczych, jakiego takiego zarobku przez lato.

Nie podobało się to spekulantom i ludziom umiejącym wyzyskać położenie biednych na swoją korzyść, łaknącym zarobku choćby kosztowny krzywdy ludzkiej i postarali się, aby dzierżawa budek odbywała się przez licytację w magistracie, a podbijając cenę, odsuwają od licytacji niemających na razie gotówki straganiarzy — fachowców i tym sposobem prawo posiadania dzierżawy monopolizują. Naturalnie niemają najmniejszego zamiaru zasięgać za stołem straganiarzskim, lecz jak pajaki oczyszcza na swe ofiary—biednych straganiarzy, którzy ostatecznie muszą wpaść w ich sieć i dać wysać z siebie krew w postaci podwójnego a czestokrotne potrójnego zapłażenia ceny licytacyjnej. Tu dopiero spekulanci niesumieni zamieniają się w krwiożerczych lichwiarzy. Biedna, dajmy na to wdowa, nie mając znowu ty-

łe pieniądze, biega spekulanta — lichwiarza o pozwolenie uregulowania należności ratami, na co wspaniałomyślnie ten się zgadza, żądając wzamian tylko od 50 do 80 proc. I tak dawniej lat temu 5 cena dzierżawy wynosiła 2 ruble, obecnie na licytacji dochodzi najmniej do 15 tu rubli, spekulant żąda od straganiarza najmniej 30 rb. oprócz procentu, który wynosi do 15—20 rb., czyli że biedna wdowa, da której stragan jest jedynym utrzymaniem siebie i dzieci, musi teraz płacić za plac 7 stopowy około 50 rb., zamiast 2, jak dawniej.

Z miejsc tych straganiarze korzystają dopiero od Zielonych świątek, gdyby więc licytacja odbywała się nie w marcu, kiedy biedni ludzie, wyczerpani zimą, nie mają zasobów, lecz na krótko przed czasem korzystania z nich, ci ostatni mogliby również przystąpić do licytacji i nie być narażeni na straszny wyzysk spekulantów lichwiarzy.

Zdaje się, że ci, od których to zależy, powinni się nad tem zastanowić i wejść w położenie biednych ludzi.

Pogrzeb. Wczoraj odbył się pogrzeb b. p. Gustawy z Wierników małżonki p. Markusa Gradsteina, zasłużonego miastu naszemu obywatela. B. p. Gustawa Gradsteina zmarła w Berlinie po operacji. Zgon b. p. Gustawy, osobliwie w kwiecie lat, wywołał szczerzy żal wśród szerokiego kręga znających. W odprowadzeniu zwłok zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku tłumnie wzięli udział przedstawiciele różnych sfer naszego miasta.

Otrzymałmsy co następuje: „Przejęł głębokim smutkiem i żalem z powodu śmierci b. p. Gustawy Gradsteina, współpracownicy firmy „Markus Gradstein” składają zamiast wieńca na grób rubli dziesięć do rozdania biednym żydom na święta, stosownie do uznania częstochowskiego Tow. dobroczynności dla żydów”.

W dalszym ciągu, zamiast wieńca na grób b. p. Gustawy Gradsteina złożyli: pp. Leopoldstwo Werde na żydowski Dom starców i sierot im. Myny Werde rb. 2 k. 5 i na kolonie letnie dla dzieci żydowskich w Częstochowie rb. 2 k. 50 oraz pp. Samuelostwo Broniatowskie z Zawiercia po rb. 1 k. 50 na powyższe instytucje.

Nagła choroba. W dniu 26 b. m. o g. 9 i pół rano miejscowy naczelnik straży miejskiej, Mikołaj Lebedziński, udając się z domem do swych zajęć nagle zachorował i padł na schody bezwładny. Przeniesiono go do mieszkania i posłano po lekarzy, którzy orzekli, że nastąpił paraliż mózgu i nie robią żadnej nadziei utrzymania p. Lebedzińskiego przy życiu, który już o 12 godz. w południe stracił kompletnie przytomność. P. Lebedziński pełnił a nas obowiązki swe od nowego roku.

Nieporządku miejskie. Nieszczęśliwym jest ten doprawdy, kto zmuszonym jest w tych czasach przejść z jednej strony ulicy na drugą. Biedak musi wykonywać karkołomne skoki przez kupy błota i śniegu mokrego, aby wpaść znowu pod kolana w wodę. Od kilku dni mamy odwidlić od kilku dni nieszczęśliwych mieszkańców naszego grodu napróżno wyczekując tej chwili, w której ci, do kogo to należy, wstąpią się nad nimi i polecą usunięcie z ulic pamiad i odprowadzenie błotnych kałuż do właściwego łóżyska: rynsztoka. Jeżeli jednak i głos nasz nie do wsłucha, może wyrwie z odretwienia władę miejskie katastrofa, jakiej się lada dzień spodziewać można. Oto obywateli było na moście na rzecze Wacie (ul. Prosta) ciężarem swym wkrótce zawali most...

Pożar Wc wai Nierada, gm. Rększowiec spaliła się w tych dniach o godz. 2 po poł. nieruchomości № 59-a, należąca do właściciela Jana Pieta. Ogień strawił dom mieszkalny drewniany, kryty słomą, assekurowany na sumę 150 rb. Oprócz tego z powodu pożaru Pieta poniósł szkodę na sumę 20 rb.

Kontrabanda. Na ul. Barbary jacyś nieznajomi na widok nadechodzących młodszych rewizorów rzucili na trotuar paczkę i uciekli. Jak się okazało, w pakunku znajdowały się towary przemysłowe na sumę rb. 4.

Na sposoby biorą się. Do przyjeżdżnej Zawiercia o godz. 6 m. 40, Marjanny Pęczakowskiej podszła jakaś nieznajoma, proponując jej nocleg, na co M. P. się zgodziła. Nieznajoma zaprowadziła przyjeżdżną do domu Gradsteina, II aleja № 35, w którym na schodach 2-go piętra spotkały mężczyźni, trzymające w rękach 25-rublowkę, i ten zwrócił się do nieznajomej ze słowami: Kasztul czy nie masz zmienić mi 25 rubli? Gdy ta odpowiedziała przecząco, zwrócił się z taką samą prośbą

NAJWYTWORNIEJSZE UBRANIA

NA ZAMÓWIENIA, najwięzsz, najmodniejsza materiały krajowe, angielskie i francuskie.

Jedyny skład gotowych ubrań własnego wyrobu

Związek kat. Krawców w Krakowie

ul. Florjańska № 7, tuż obok Rynku

do M. P., która odrzekła, że tyle nie posiadała. Wówczas nieznajomy poprosił M. P. o tę sumę jaką ma przy sobie, ponieważ mu pilno, Kasi zaś oddał 25 rubliwkę, mówiąc: zmień i wróć pani! M. P. uczyniła zadość prośbie nieznajomego, który otrzymawszy od niej 11 rb., wraz z Kasią znikł bez śladu. Jest to nie pierwszy raz wypadek takiej podstępnej kradzieży.

Zawiercie.

Zabójstwo kozaka. Onegdaj o g. 10-aj wieczorem zastrzelony tutaj został kozak; wiadomości sprawy zbiegli.

Ujęcie rabusiów. Rabusie, którzy zrabowali w zeszłym tygodniu kupcem tutejszym rb. 1.500 zostali wczoraj ujęci i uwięzieni.

Aresztowanie. W tych dniach zostali aresztowani z przyczyn dotąd nie wyjaśnionych Lukasiak, Dąbrowski oraz jeszcze ktoś, którego osobistość nie stwierdzona, z powodu nieposiadania legitymacji

Będzin.

Rozstrzelanie. Wczoraj rano, na dziedzińcu więziennym rozstrzelano dwóch ludzi, oskarżonych o bandytyzm: 32-letniego Borkowskiego i 28-letniego Antczaka. Rozstrzelany też został 40-letni Zamajski, murarz, oskarżony o ukrywanie jednego z pomienionych bandytów. Zamajski pozostawił czworo dzieci. Czyriono starania o odroczenie wyroku, podając za motywy, że Z. nie wiedział, kto u niego przebywa, ale starania pozostawiono bez skutku. Skazanoć przygotował na śmierć ks. kanonik Kubacki, wszyscy oni pochodzili z Sosnowca.

Zamknięcie herbaciarni. Dowiadujemy się, że z polecenia głównego zarządu kuratorium trzeźwości mają być zamknięte wszystkie herbaciarnie tegoż kuratorium w całym Zagłębiu, prócz Sosnowca. Nastąpi to w tych dniach. Jako przyczynę tego podają brak środków na dalsze utrzymanie owych herbaciarni, które nie tylko nie dawały żadnych zysków, ale przynosiły straty.

Sosnowiec.

Zabójstwo strażnika. Onegdaj wieczorem dwaj strażnicy przy udziale żołnierzy prowadzili przez kolonię Niemcy aresztowanego bandytę. Naprzeciwko konwoju znalazła się dwóch jakichś ludzi, którzy rozpoczęli strzelaninę do strażników. Jeden z nich, Wiennik padł trupem, drugi Grabinka został śmiertelnie postrzelony. Ranniony też został aresztant, ale napastnicy uwolnili go i razem z nim uciekli.

Wykolejenie się pociągu. W d. 26 b. m. o godz. 8 wiecz. wykoleił się powracający z Niwki pociąg, co spowodowało wywrócenie się brankardu. Groźnych potłuczeń doznał nadkonduktor p. Berowski, pomocnik zawiadowcy p. Górski, wogowy p. Buehacz oraz dwaj dyktarjusze pp. Smolinski i Krasowski. Pomocy udzielił lekarz kolejowy.

Nowy szantaż. Od pewnego czasu jakas panienka wraz z młodym człowiekiem w uniformie nieokreślonego zakładu naukowego obchodzi mieszkanie i biura prywatne i sprzedają bilety na przedstawienie amatorskie, o którym nie było żadnych wiadomości publicznych oraz w kołach prywatnych nic o niem nie słyszano. Jest to więc prawdopodobnie nowy sposób wyzyskiwania ludzi dobrej woli, ostrzegamy więc wszystkich przed tymi szantażystami.

Lokceważenia Zarządu kolejowego. Pomiimo częstokrotnych wypadków na st. Sosnowiec, zarząd kolejowy nie uważa za właściwe urzędzenia stałej pomocy lekarskiej, lekceważąc sobie zdrowie i życie ludzi, narażonych ciągle na niebezpieczeństwo.

Wszak stacja Sosnowiec należy do jednej z najruchliwszych, wszak sam ruch przeladunkowy zajmuje około 200 robotników, a oprócz tego na stacji pracuje prawie 100 osób wyższej i niższej służby, dołączamy do tego jeszcze rodziny wszystkich pracowników, otrzymamy poważny zastęp ludzi, dla których zarząd kolei powinien bezwarunkowo zorganizować stałą pomoc lekarską.

Jeżeli te twierdzenia nie trafią do przekonania i serca zarządu kolejowego, może skuteczniejsem będzie opisanie we właściwym świetle wypadku, jaki się zdarzył onegdaj na stacji Sosnowiec. N. w., a także wypadki są prawie na porządku dziennym:

Robotnik przyładunku, Ignacy Banarski, przechodzący przez linie pomiędzy wagonami, został ściśnięty przez belty wagonów. Wezwany natychmiast felczer miejski stwierdził złamanie żeber z obu stron, bliżej kręgo-

ślupa. Koledzy przenieśli nieszczęśliwego do szpitala miejskiego, gdzie nie przedko udzielono mu pomocy, ponieważ żadnego z lekarzy, pomimo poszukiwania telefonicznie i przez umyślnych posłańców, nigdzie nie było można odszukać. I męczył się biedak, walczył ze śmiercią, bo... niema lekarza kolejowego... niema stałej pomocy lekarskiej kolejowej, a zanim ta zjawie się racy ze Strzemieszyc, można umrzeć dziesięć razy.

Czyż zarząd kolejowy nie stać na ten wydatek? — zdaje się, że stać!

Bandytyzm. W d. 26 b. m. o godz. 12 w nocy bandyci napadli na p. Kazimierza Zawadę, którego obrabowali z pieniędzy i pobili.

Począta pantoflowa. Onegdaj wieczorem począta pantoflowa rozbiła się po mieście wiadomość o napadzie na kasę kolejową st. Sosnowiec Nadwiślański. Po sprawdzeniu okazało się, że około kasy kolejowej na jakiegoś wyrośka napadł drugi. począta zaś pantoflowa, jak zwykle, zrobiła... z igły—widły.

Okradanie aktorów. Dotąd wszędzie na prowincji aktorzy cieszyli się względami złodziei, którzy nigdy ich nie okradali. Na ten temat kursuje nawet wiele anegdot, świadczących o sympatji złodziei do aktorów. Coś się jednak p. psuło w państwie złodziejskim, bo oto w ciągu jednego tygodnia już po raz drugi mieszkanka artystów odwiedzają złodzieje. Kilka dni temu, jak już pisaliśmy, okradzioną została p. Zielińska, onegdaj znowu chcieli złodzieje złożyć wizytę p. Tatarakiewiczowi, nie drzwiami, lecz oknem... po drabince, spłoszone jednak niepożądanych gości. Niel stanowczo w złodziejskim państwie coś się popsuło.

Kradzież. Ze strychu domu p. Zajaca niewykryci złodzieje skradli białiznę, wartości 50 rb., należąca do p. Turkusa.

Sprostowanie. Otrzymaliśmy, co następuje: Szanowny Redaktorze! Wobec źle podanego sprawozdania, zamieszczonego w numerze 50 pańskidgo pisma, o odbytem w dniu 17 bm. zebraniu członków czynnych i popierających Stowarzyszenia Muzycznego pracowników kolejowych st. Sosnowiec Nadw. i wybranie nowego Zarządu z powodu złożenia mandatów przez poprzedni zarząd, niniejszym protestuję, że jak ja na przysudzającego, tak również p. Chojnacki na sekretarza i p. Krupski na skarbnika wybrani nie zostali i podobne wybory niemiędzy miajsza.

W powyższym dniu zebrania, do Zarządu w wyboru weszli pp. Drzewiecki Brunon, Karwacki Witold, Straszewski Józef, Pudowski Aleksander, Wywił August, Kulesza Felician, Skibiński Eugeniusz, Łukjanow Piotr i ja, lecz zarząd nowowybrany dotychczas mandatów między sobą nie rozdzielił, a tym samym wiadomość w nr. 50 uważam za przedczesną i błędną. Maxymilian Zalisz.

Bandytyzm. Wczoraj na ul. Polnej 4 bandyci zabrali pod groźbą rewolwerów robotników 53 rb., które niósł dla księdza. Pieniądze te musieli podpatrzyć w składzie, gdzie robotnik obliczał pieniądze. Bandytów nie pochwyciono.

Benefis. Przypominamy, że dziś w teatrze miejscowym odegrana zostanie wesoła i melodyjna operetka p. t. „Pracznia wiedeńska” na benefis obiecującej artystki p. Zielińskiej.

Radomsk.

Na sekisy. Codziennie od pewnego czasu agenci wywożą stad dziewczęta na robotę zagranicę, zdarza się, że wyjeżdża po kilkanaście furmanek dziennie. Aż serce się kraje, patrząc, ile to naszych rak daży, aby wystygwać się obcym, gdy u nas tych rak potrzeba jest wielka.

Piotrków

Uwolnienie. W ubiegłą sobotę z rozporządzenia general-gubernatora wojennego gub. piotrkowskiej uwolnieni zostali aresztowani członkowie tutejszej inteligencji w liczbie 80 z urzędzenie zebrania przedwyborczego p. D. w rejakcji „Ech piotrkowskich” bez zawiadomienia policji.

Listy do Redakcji.

Szanowny Redaktorze! Redakcja i administracja „Dzwonka Czesłochowskiego” uprasza o natychmiastowe wyjaśnienie wiadomości o „Dzwonku Czesłochowskim”, jak następuje:

Ks. Józef Adamczyk redaktor i wydawca „Dzwonka Czesłochowskiego” wyjechał na kilka tygodni za granicę dla poratowania zdrowia, w zaś pozostawionego zastępcy na zasadzie

praw prasowych tymczasowych władza nie ua znała, wobec czego ks. Józef Adamczyk wraca z zagranicy, aby wydawnictwo „Dzwonka Czesłochowskiego” żadnej zwłoce nie uległo.

Z szacunkiem

Administracja „Dzwonka Czesłochowskiego”

Szanowny Panie!

Uprzejmie proszę o gościnę dla poniższych słów kilku.

Wobec nędzy robotników łódzkich z powodu lokautu w porozumieniu z wydawcą przeznaczyliśmy 15% dochodu z ksiąki mej p. t. „Lokaut” na rzecz robotników. W miarę wpływów pieniędzą będziemy odsyłać Komitetowi Robotniczemu, jak nie mniej w końcu przedstawimy szczegółowy rachunek z całości.

Z głębokim poważaniem
K. Laskowski.

Telegramy.

Zamach na pociąg Wielkiego Księcia Mikołaję Mikołajewicza.

Petersburg 27 TAP. Wczoraj o godz. 6 min. 50 wieczorem, na trzy minuty przed odjeściem pociągu Wielkiego Księcia Mikołaję Mikołajewicza do Carskiego Siola, na stacji Petersburg wszedł na Cesarską odnogę kolejową jakiś niewiadomy człowiek w uniformie maszynisty batalionu kolejowego.

Dostał się on na stację przez furtkę, otwartą kluczem dobranym.

Człowiek ów podszedł do pociągu i położył na piancie czworokątny przedmiot, obszyty w kitajkę.

Jak się okazało, przedmiot ten był przyrządem wybuchowym, napełnionym trzaskającą zawartością, wagi 3 i pół funta, złożoną z 23 kapsulek eksplozujących.

Kiedy konduktor służbowy pociągu chciał zatrzymać nieznajomego, ów, grożąc rewolwerem, wbiegł i uciekł dorożką.

Pociąg odstawiono, wszelako Wielki Książę tego samego wieczoru odjechał do Carskiego Siola.

Otwarcie Rady i Dumy państwowej.

Petersburg, 27 TAP. Otwarcie posiedzeń Rady państwa wyznaczono na d. 5 marca o godz. 5-ej po południu. Otwarcie sesji Dumy państwowej w d. 5 marca polecono towarzyszyi przewodniczącemu Rady państwa.

Sprawa amnestji.

Petersburg, 27 TAP. W sferach rządowych kwestja amnestji pełnej lub częściowej nie była poruszona.

Wybór posłów.

Warszawa, 27 T. wł. Dziś na posłów do Dumy z m. Warszawy wybrani zostali pp.: Franciszek Nowodworski, adwokat przysięgły, b. poseł Dumy i Roman Dmowski, redaktor „Gazety Polskiej”.

Nowa Duma.

Berlin 27 T. wł. „Berliner Tageblatt” donosi z Petersburga, że mowę tronową odczyta podczas otwarcia nowej Dumy prezydent ministrów Stolypin. Prezydentem Dumy ma być wybrany ks. Paweł Dołgorukow, brat wiceprezydenta pierwszej Dumy Piotra ks. Dołgorukowa.

Z innej strony informują, że prezydentem ma zostać znany działacz ziemski, Golewin, kadeł.

Pożyzka.

Petersburg 27 TAP. Rada ministrów postanowiła zapozyczyć fundusze karne gminne w sześciu guberniach. Królestwa Polskiego na potrzeby więziennobudowlane.

Zabójstwo komendanta

Krasnojarsk 27 TAP. Zabity został dwoma wystrzałami w głowę podczas spaceru na ulicy komendant miasta podpólkownik Kozłowski, który otrzymywał mnóstwo listów z pogroźkami.

Zabójstwa.

Tyflis 27 TAP. Na ul. Olginskiej zabity został w tramwaju strzelec Gierobczyk.

HENRYK SCHWARZ
Kraków, ul. Grodzka 13.
TELEFON 49. ROK ZAŁOŻENIA 1836.

Wolny i jedwabie
na bluzki i suknie.

Przy zakupie
Ruble por 2.54
Zamówienia na
Kostiumy, Okrycia, Sakia

Tyflis 27 TAP. Na placu Chlebnym zabita została wdowa, Terkozarowa. Napastnik zbiegł.

Teodozja 27 TAP. W karaimejskiej slobodzie w celu rabunku zarządcy zostali: bardzo stary karaim i jego żona. Zabójcy zbiegli.

Sieradz 27 TAP. Zabity został podoficer żandarmski. Zabójcę zatrzymano.

Petersburg 27 TAP. Wczoraj wieczorem w mieszkaniu własnym na ul. Nadieżdzinskiej znaleziona została zabita artystka tencru „Apollo“, Lebidiewa. Sprawdzono, że artystkę zabiła służąca w celu rabunku, bjąc ją haczykiem po głowie. Zabójstwo popełniono onegdaj kiedy Lebidiewa powróciwszy do domu, zastała służącą, wylamującą zamki w drzwiach.

Zamach na rewirowego.

Tyflis 27 TAP. Na ulicy Niekrasowskiej raniony został dwoma wystrzałami z rewolweru r-wirowy Kazielow.

Skazanie na powieszenie.

Kowno 27 TAP. Sąd okręgowy wojenny skazał na śmierć przez powieszenie Mieszkowski i Jabłońskiego, osądzonych o zabicie nadzorca więzienia w Kownie, Korniołowicza.

Katastrofa.

Irkuć 27 TAP. Do czylnińskiego depa niewiadomi sprawy wpuszcili gotowy do drogi parowóz, który zgnił 10 znajdujących się tam lokomotyw.

Zgony.

Paryż 27 T. wł. Zmarł tu wczoraj: generał Ludwik André i Paweł Deroulé.

50 trupów dzieci.

London, 27 T. wł. W Montreal (Kanada) sponęła szkoła protestancka. Wśród dzieci wyniku panika. Mnóstwo z nich zginęło w płomieniach. Dotychczas wydobyto 24 trupy zwęglone.

Montreal, 27 T. wł. Podczas pożaru szkoły protestanckiej zginęło około 50 dziatwy szkolnej. Rozgrywały się straszne sceny. Matki rzuciły się w płomień, aby ratować swe dzieci. Straż ogniowa przemocą je zatrzymywała. Całe miasto poruszone.

O zwrot dokumentów.

Rzym, 27 T. wł. „Avanti“ donoszą, że monsignor Montagnini zwrócił się do prezydenta Fallières'a o wydanie mu listów prywatnych.

Pogrom w Kiszyniowie.

*Bukareszt 27 T. wł. Donoszą tu z Besarabii, że w Kiszyniowie urządziły czarne sottie pogrom żydów, wdarszy się do synagogi w chwili, gdy w niej zgromadzone były tłumy na modlitwie. Bliższych szczegółów brak. Żydzi uciekają z Kiszyniowa w panicznym strachu.

Petersburg 27 T. wł. Z Kiszyniowa donoszą, że liczne rodziny żydowskie w obawie pogromów uciekają za granicę, głównie do Rumunii.

Watykan a Francja

Paryż 27 T. wł. Z Rzymu donoszą, że Papież przyjmował trzech biskupów francuskich i oświadczył im oficjalnie, iż rokowania z rządem francuskim są zerwane. Kięza mają

jednak pozostać w kościołach i utrzymać status quo.

Rzym, 27 T. wł. Papież opracowuje nową instrukcję dla biskupów francuskich. Prawdopodobnie biskupi zwłajają nową konferecencję.

Paryż 27 TAP.—Przysłano arcybiskupowi Paryża Richardowi nowe instrukcje Papieża X, nakazujące biskupom francuskim przestrzegać zupełnie bie ności wobec wszelkiego rodzaju zarządzeń gabinetu francuskiego. Biskupom nakazuje instrukcja ignorować etupeleuie władze cywilne i zerwać już zawarte kontrakty wynajmu kościołów.

Odpowiedzi od Redakcji.

Panu S. K. w Cz. Okólnik, dotyczący wielkiego postu, jaki podaliśmy dwa tygodnie temu, obejmuje djeceżę pcznanską, co wyraźnie zaznaczyliśmy, a podaliśmy okólnik ten, celem poinformowania, jakie pod tym względem są zwyczaję gdzieindziej; co do tego, jak jest pod tym względem w naszej djeceży, nie pisaliśmy, gdyż po pierwsze każdy katolik powinien o tem wiedzieć, a powtore, że o tem najdokładniej może poinformować miejscowy proboszcz, czy wikariusz.

P. Pronobisowi. Jestto rzecz czysto osobista pomiędzy Panem, a wspomianym pismem; my się w to wdawać nie możemy.

Ruble w Berlinie.

Dziś 28 lutego 215.40.

Akcyjne T-stwo Zjednoczonych Fabryk
Szmerglu i Maszyn
 Hannover - Hainholz
 Szmerglowe tarcze, płótno i proszek szmerglowy.
Maszyny dla odlewania i formowania żelaza.
 Generalna Reprezentacja Tow. „Ferrum“,
 Oddział w Sosnowcu.
 Telefon 202.



ZEGARKI

Polecany
Zegarki „OMEGA“
 które dają rezultaty dotąd przez żadne inne zegarki nieosiągnięte.

Reprezentantem na Sosnowiec i okolice jest
J. Fürstenberg
 który ma bogato zaopatrzony sklep w zegarki „OMEGA“ złote, srebrne i z różnego metalu, po cenach fabrycznych, przy ulicy Modrzejskiej. 83—



Zegarki „Omega“

Stacja miejska elektr.
 podaje do wiadomości pp. odbiorców, że od Marca r. b., dostarczać będzie. 125—10-1

energję elektr. do motorów.

MLECZARNIA „Helena“
 Wały kolejowe. Hotel Victoria.
 Poleca mleko świeże dwa razy dziennie z folwarku „Lisinieć“, oraz masło, ser, jajka, powidła. Miód gęsty, śledzie, kwasne mleko. W lokalu osobnym urządza się na porcję pyszną kawę, herbatę i mleko doskonałe. 177—4-2

Zawiadamiam
 Szan. Publiczność oraz moją Klije-tele, że zakład fryzjerski pod firmą **Mikołaj i Paweł** PRZESZEDŁ na moją wyłączną własność. Polecając się łaskawym względem Pozostaje z szacunkiem
 233— **Paweł Stycznicki.**

Drobne ogłoszenia:

Cukiernia do sprzedania. Teatralna 13 w Częstochowie. 217-6-3

Fortepian fabryki Hoffera w najlepszym stanie — sprzedam. Sosnowiec, Kościelna 9, gospodarz. 212—3-3

Potrzebny jeden lub 3 pokoje ładnie umeblowane lub bez mebli dla kawalera. Oferty dla „M“ przyjmuje Redakcja. 231—

Nauczyciel z praktyką potrzebny zaraz do 2 kl. szkoły. Wynagrodzenie roczne rb. 600. Oferty: J. Wacowski. Sosnowiec. 202-7-6.

Magieli do sprzedania i aparat fotograficzny. Ulica Teatralna № 66. 216—

Do sprzedania: karetka, powóz, bilard francuski mało używany pierwszorzędnej fabryki a białej i kijami i magle dla domowego użytku. Wiadomość w biurze browaru K. Szwede, 182—10-1

KASZEL UPORCZYWY, KATAR ZANIEDBANY, NIEŻYT OSKRZELI, KATAR, POZOSTAŁOŚĆ PO INFLUENZY
 BYWAJA USUWANE DZIĘKI UŻYCIU
KAPSULEK COGNET
 Jest to lek znakomity przeciwko wszystkim
CHOROBYM PŁUCYNYM
 PARYŻ: Rue de Valenciennes, 49 i wszystkie apteki.

Główny skład: FR. KARPINSKI Warszawa, Elektoralna 35, tel. 600.

CONSTIPATION
CASCARA MIDY
 PRANCUZKI POPULARNY ŚRODEK przeciw
CHRONICZNEJ OBSTRUKCJI
 Nie powoduje bólu w żołądku, ani nudności, ani biegunki.

Polecamy
 ogólnie znane i najlepsze
PAPIEROSY
„DOBRE“
 I. L. Czereżewskiemu
 Ostrzeżenie: Prosimy zwracać uwagę na znak i nazwę „DOBRE“